



Z Ew. św. Jana Jezus powiedział: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”. †

J 10, 27-30

Skuteczna opieka Dobrego Pasterza



Słowa tak krótkie, a takie treściwe! Tyle w nich Bożej mocy! Wspierając się o nie, Kościół Chrystusowy wytrwale podąża za swym Mistrzem przez tyle już wieków! Wsłuchując się w te zdania, przetrwał tak liczne i tak dramatyczne próby. Nie jest uczeń nad Mistrza: już wówczas za te słowa Żydzi chcieli Pana Jezusa pojmać i stracić. Nie nadszedł jeszcze odpowiedni czas. Tylko Pan Jezus, będąc Panem życia, mógł decydować o swoim odejściu i o swojej śmierci. Nikt inny. I tylko On decyduje o swojej owczarni. Nikt inny. Nawet, gdyby ktoś miał odmienne zdanie i uważał, że jest w mocy decydować o losie Kościoła, czy nawet o poszczególnych jego członkach. Jeśliby ktokolwiek miał wątpliwości, niech jeszcze raz uważnie przeczyta słowa Jezusa odnoszące się do tej kwestii.

Kluczem zrozumienia tej tajemnicy trwania w Chrystusie jest Jego słowo. „Moje owce słuchają mego głosu” – nie tylko uchem, ale nade wszystko sercem. Z serca, z wnętrza człowieka płynie decyzja pójścia za Jezusem.

Tak było od początku spotkania Boga z człowiekiem. Bóg potęgą swego słowa wyprowadził swój lud z domu niewoli. Izraelici zaufali Bogu, który przez Mojżesza objawiał im swoją wolę. Słowo Boga było wyrazem nie tylko Bożej mocy, ale także Jego upodobania wobec narodu wybranego. Trudno znaleźć naród boleśniej doświadczany nad naród żydowski. Równie trudno o naród o bardziej „twardym karku”. A jednak Pan Bóg nie cofnął nigdy danego słowa: Żydzi zawsze byli i pozostaną w ręku miłującego ich Boga.

Jakby na potwierdzenie tego wszystkiego, Pan Jezus mówi o swym Ojcu - o naszym Ojcu - i zapewnia o swej jedności z Nim. „Jeśli więc Bóg z nami, któż przeciwko nam?!” – wyrwie się z piersi św. Pawłowi.

Z naszej strony Zbawiciel oczekuje, byśmy uznali Go na naszego Pasterza, byli posłuszni Jego słowu i zdecydowali się pójść za usłyszonym głosem. Co może nas utwierdzać w przekonaniu, że Pan Jezus zrealizuje swe plany wobec nas do szczęśliwego zakończenia? Oprócz skuteczności Jego słowa jest jeszcze drugi argument: On zna nas lepiej, niż my Jego: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je”. Będzie wiedział, jak do nas przemawiać, by ostatecznie przekonać do swych racji. Nie tylko to: jako Dobry Pasterz jest gotów szukać każdego, kto się zgubi po drodze.

IV Niedz. Wielkanocna

Wpisany przez Редакцыя
23.04.2010 03:00

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz